

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok III

Płock, wtorek 27 sierpnia 1935 r.

Wydanie A | Nr. 197

Miejscowość: Płock, Kolegiatka 13, tel. 1027. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 10—11 i od 4—5 popo.

Czy wolno milczeć?

Dziwnie widzi się u nas zjawisko. Tyle się mówi i pisze o walce z Kościołem katolickim w Niemczech. Prasa cała szpalaty poświęca tej sprawie. A jednocześnie milczy się, gdy u nas w Polsce dzieją się rzeczy, podjęte w swej miedzy od walek z katolicyzmem w państwie hitlerowskim. Na myśli mamy tu Kielce.

Sprawą tego niezrozumiałego milczenia w sprawie Kielc zajają się ostatnio Krakowski „Głos Narodu”. Czytamy w nim następująco:

Z Kielc nadchodzi bez przerywania coraz bardziej niepokojące. W walce pewnych żywiołów z Ks. Biskupem Łosińskim nastąpił nowy okres. Po hucznych zgromadzeniach z udziałem „rozłuczy”, w których domagano się wysiedlenia Księdza Biskupa z Polski, — po strzyżeniu włosów ryczałtów zagwarantowanych przez konkordat dla diecezji, zastosowano teraz metodę, którą — posługując się słowami rewolucjonistów — nazwać należy metodą „l' action directe”. „Nieznani sprawcy” sprofanowali kaplicę Księdza Biskupa. I to pomimo, że pałac biskupi „strzeże” policja. Ostatnio zaś donosił K. A. P., że również „nieznane” indywidualia wnieśli się w zatarg jednego z księży z Księdzem Biskupem i zrewoltowały spokojnych dotąd parafian przeciw władzy kościelnej.

Ma to swój cel. Profanacja kaplicy ma obrzydzić Księdzu Biskupowi Łosińskiemu Kielce i w ogóle urząd biskupa. Wywołana zaś rewolta parafian zmierza do przedstawienia Księdza Biskupa wobec opinii i wyższych władz kościelnych jako złego zarządcy diecezji.

Jesteśmy przekonani, że całe społeczeństwo katolickie w Polsce orientuje się dobrze co do charakteru i celów tej akcji przeciw Ks. Biskupowi. I, że wie, co o niej sądzić. Ale to nie wystarczy.

Spółczesność katolicka milczy. Poza protestami zebrań ad hoc zwołanych w paru miastach Polski nie zanotowaliśmy żadnego w tej sprawie poważniejszego ruchu. Jest to niezrozumiałe. Z następujących przyczyn:

1) Akcja, o której piszemy, ma charakter wystąpienia bezpośredniego przeciw władzy kościelnej, godzi w dobre imię i nawet w bezpieczeństwo samego Ks. Biskupa. Jest więc dziwne, że katolickie społeczeństwo pozwala na tego rodzaju wystąpienia i toleruje je. W ten sposób bowiem rozczuwała i do nowych ekscesów zachęca awanturników.

2) Odmówienie ryczałtów przewidzianych w konkordacie godzi w materialne podstawy pracy Kościoła na terenie diecezji kieleckiej. W szczególności uniemożliwia pro-

Głosowanie z punktu prawnego.

Pomijając sprawy takiego czy innego ustosunkowania się do zbliżających się wyborów do Sejmu, wyjaśnić należy prawną stronę głosowania, bo sprawę tę u nas różnie się komentuje. Jedni dowodzą, że głosowanie jest obowiązkiem, inni znow, że tylko prawem. Katolicka „Polonia” pisze:

Niektóre pisma przerwadowe zwiaszcza konserwatywne, czynią sugestję, aby rząd uznał bojkot wyborów za czyn nielegalny, za przestępstwo, wymagające kary. Chciano w ten sposób terorem zmusić lekkich do brania udziału w wyborach. To żądanie jest bezpodstawne — poniższy wywód prawny bowiem, zamieszczony w jednym z pism, stwierdza bez wątpliwości, że obywatel może czynnie bojkotować wybory:

„Wybieranie posłów jest prawem, nie obowiązkiem. Artykuł 33 nowej konstytucji zaczyna się od słów: „Prawo wybierania...”, a następny artykuł 34, mówi o osobach, „pozabawionych prawa wybierania”.

A zatem wolno każdemu głosować lub nie głosować. Pod względem prawnym obywatel może czynić, co uważa za słuszną. Wolno także zachęcać innych do głosowania, lub tłumaczyć im, że w danym wypadku lepiej jest ze swego prawa nie skorzystać.

Na tym punkcie nowa konstytucja nie różni się od starej. A za tej starej konstytucji przy uzupełniających wyborach w okręgu gnieźnieńskim i wotyńskim w r. 1930

wadzenie Seminarjum Duchownego w najbliższym roku szkolnym.

3) Akcja przeciw Ks. Biskupowi Łosińskiemu przybrała ostatnio charakter akcji zwróconej wprost przeciw Kościołowi (buntowanie diecezjan), a nie co najmniej się nawet przed profanacją największych świętości (kaplicy, tabernakulum i t. d.).

Dopóki akcja ma charakter nagonki na osobę Księdza Biskupa, można było jeszcze rozumieć rezerwę katolickiej opinii. — Wielu ludzi, wielu katolików, było przekonanych, że tu chodzi o „niełaski” Księdza Biskupa w zakresie pogrzebu Marsz. Piłsudskiego. Był to pogląd błędny, ale ten błędny pogląd usprawiedliwiał ich rezerwę wobec nagonki.

Dziś jednak sprawa stoi inaczej. Ci sami ludzie, którzy prowadzili kampanię kalumnij przeciw Księdzu Biskupowi, próbują rozprężyć karność kościelną w diecezji kieleckiej, a nawet świętokradzkimi rełkami beszczeszczą sanktuarium kościelne.

Milczeć w takich warunkach, byłoby grzechem przeciw katolicyzmowi i byłoby zachęką dla wszystkich wolnomyślnych i bez-

BBWR. wezwał swoich zwolenników, aby powstrzymali się od głosowania...

Można było z czynnego, a nawet biernego prawa wyborczego zrobić obowiązek, wprowadzając do konstytucji — wzorem niektórych innych państw — przymus głosowania, kandydowania i posłowania. Jeżeli tego nie uczyniono, pomimo wyrażeń w tym kierunku sugestii ze strony pewnych czynników sanacyjnych, to mamy tu jeszcze jeden dowód, że powyższa wykładnia jest zgodna nie tylko z ogólnymi pojęciami prawnymi i literą konstytucji, ale także z intencjami jej autorów.

Można więc tu mówić o konieczności poczucia obywatelskiego, ale nie o przymusie.

W Warszawie sekwestr sądowy elektrowni warszawskiej zwrócił się do sądu z prośbą o zasądzenie na rzecz elektrowni 180 000 zł. zdefinansowanych przez b. dyrektora elektrowni o. Kobylińskiego przy pomocy sfałszowanych kwitów, wydanych rzekomo na propagandę prasową. Pełnomocnik sekwestru adw. Dreszer zgłosił wniosek o zabezpieczenie tych pretensji na majątku dyr. Kobylińskiego. Kobyliński jest człowiekiem bardzo zamożnym, gdyż posiada dobra w pow. radomskim, i w pow. warszawskim oraz 2 kamienice w Warszawie.

Czy pamiętasz o ubogich?

bożniczych żywiołów, których swawola zresztą był już katolikom daję we znaki.

Trzeba więc przerwać to „spryskiwanie milczenia”, które panuje dookoła sprawy Księdza Biskupa Łosińskiego. I trzeba, by wszyscy ci, którzy w ten lub inny sposób są w niej zainteresowani, położyli kres tej gorszącej i niebezpiecznej akcji. Na „l' action directe” awanturników odpowiedzieć trzeba również przez „l' action directe”, nie gwałtu i wandalizmu, których używa tamta strona, ale spokojnego, masowego, twardego protestu i solidarnej a zdecydowanej reakcji.

Milowem! krokami.

Na front abisyński wysłał już Mussolini swoich synów i zięcia. W Abisynji pora deszczowa, która jest jedną z głównych przyczyn odkładania wybuchu wojny, zbliża się ku końcowi. A tem samem zbliża się wojna. Cesarz Abisyński wydał w tych dniach szczegółową instrukcję dla swojego narodu, jak mają się zachowywać podczas ataku wroga.

Szpieg na manewrach w Czechosłowacji. Był nim węgier, niejaki 20-letni Nemeth. Zaznaczyć należy, że wielkie manewry wojsk czechosłowackich odbywają się z udziałem przedstawicieli armii sowieckiej.

Japonia oświadczyła politykom angielskim, że nie zgodzi się na żadne ograniczenia zbrojeń na morzu. Jak widać, Japonia ma swoją politykę i z nikim się liczy.

Niemcy mają duże trudności żywiołowe. W związku z tem podskoczyły znacznie ceny produktów rolnych. Sytuacja stała się tak poważną, że zająć się nią musiał rząd.

Anglia zajmuje się wciąż sprawą Abisynji. Główną się politycy angielscy, co dla Anglii będzie lepsze: pójść za Mussolinim czy za Abisynją. Czy też poczekać, aż się dwóch pobije, by trzeci (oczywiście Anglia) mógł skorzystać.

W POLSCE.

Około pół miliona pielgrzymów przybyło do Częstochowy na uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Takiego napływu pielgrzymki, jak donosi prasa częstochowska, w Częstochowie już dość dawno nie było. Uroczystości trwały dwa dni, t. j. w niedzielę i w poniedziałek (25 i 26 b. m.).

W Kamionce Strumiłowej pod Lwowem władze wykryły w miejscowej bóżnicy żydowskiej wielki magazyn potajemny spirytusu. Ładny „dom modlitwy”...

W Łodzi w fabrykach włókienniczych jedna z wielkich firm włóskich zamówiła 300 tysięcy wielkich plodów za sumę 4 milionów złotych. Plody te mają być przeznaczone dla żołnierzy na froncie abisyńskim.

Prywatna 6-kl. Szkoła Powszechna

MARJI WERNIKOWEJ

przyjmuje zapisy codziennie w godzinach od 10 do 13-cj w Sekretarjacie przy ulicy Kolegiatnej Nr. 18 m. 11

Szkoła została przeniesiona do nowego lokalu (dawniej Sem. Nunc. Męskie) przy Placu Marszałka Piłsudskiego 1.

O „polityce katolickiej”

Znany pisarz katolicki we Francji, Etienne Gilson, snuje na łamach tygodnika „Sept” refleksje na temat rozpłytkowania i wypływającego zń „politykierstwa”, cechującego dziś większość społeczeństw europejskich, podzielonych na niezliczone ilości partij i partyjek, grup i klubów, walczących przeważnie między sobą z żarliwością i zapalem, godnym lepszej sprawy. Każda z takich partij głosi swoje ad hoc stworzone „prawdy”. Etienne Gilson przypomina o tem, jakim wobec tego ogólnego pędu do politykowania winno być stanowisko katolików.

„Kościoł — pisze Gilson — stale poucza swych wiernych, że niema „prawd” partyjnych i że istnieje tylko jedna jedyna Prawda. Dla katolika, w jakiejby on partii nie był, nie może istnieć inna prawda poza tą, która początek swój bierze w słowach Bawiciela i w nauce Kościoła, na tych słowach opartej. Trzymanie się drogi prostej, zakreślonej przez Kościół, nie jest rzeczą łatwą, to też tylko prawdziwie silne jednostki potrafią się na arenie politycznej przeciwstawić demagogij partyjnej. Słyszysz się nie raz narzekania katolików, że dla tych, którzy występują na arenie politycznej, a równocześnie chcą być w zgodzie z zasadami nauki Kościoła, niema właściwie nic do roboty, bowiem „polityka katolicka” jest synonimem bierności i bezczynności. Wszystkim tym, którzy się w ten sposób na biak okazali do czynu uskarżają, można tylko jedno odpowiedzieć: spróbujcie... Z punktu katolickiego ci znajdując się w samym centrum najbardziej żarzącej walki, jaką sobie można wyobrazić. Nie minie tydzień, a ci, którzy są mniej odporni i bardziej słabi, zostaną zmieleni, zmiażdżeni... Walka o ideały katolickie, chrześcijańskie, nie jest walką na żarty. Wymaga ona niezłomności ducha, poświęceń oraz wielkiej energii. To też droga tych,

Nauka katolicka a kapitalizm.

Znany włoski ekonomista, docent Uniwersytetu Medjolańskiego, dr. Amintore Fanfani, wygłosił ostatnio szereg odczytów na temat „Katolicyzm, protestantyzm, a kapitalizm”, w których m. in. porusza ciekawy problem: „Czy katolicyzm jest ekspozyturą kapitalizmu światowego” — jak to nieraz głoszą wrogowie Kościoła.

Obejście, w numerze sierpniowym londyńskiego czasopisma „The Times Literary Supplement” ukazał się artykuł z powodu odczytów dr. Fanfani, w którym m. in. znajdujemy takie znamienne opinie:

„Analiza ustroju kapitalistycznego wykazuje, że jest on wprost przeciwny nauce Kościoła rzymsko-katolickiego. Sprawa to mianowicie zasada nowoczesnego kapitalizmu i „maksimum produkcji przy minimum kosztów”, co powoduje obniżanie płacy i plynące stąd zjawisko proletaryzacji mas pracujących. Tymczasem stanowisko Kościoła określa

którzy postawili sobie za zadanie wpoić w życie społeczeństwa i zaścierpieć w duszy narodu szlachetne hasła równości i braterstwa w tem ujęciu, takie podaje nauka Chrystusa, nie jest drogą wygodną i łatwą. Katolik, działający na arenie politycznej, narażony jest na ataki i inwektywy ze wszystkich stron. Lecz my idziemy mimo to naszą drogą. Jeśli przeciwstawiamy się hasłom rewolucjonistów, nie znaczy to, że usiłujemy się przypodobać partii konserwatywnej. Jeżeli krytykujemy pochyniania konserwatystów, nie znaczy to bynajmniej, że jesteśmy po stronie radykałów...”

Na ten sam temat pisze także w ostatnim numerze „La Vie Catholique” redaktor naczelny tego pisma, Franciszek Gay, W artykule p. t. „Timeo Danos”, mówiąc o stosunku państwa do Kościoła, tak pisze

„Kościół zawsze bardziej się c-

wyrażnie Pius XI w encyklice „Quadragesimo anno” w ten sposób: „Każdemu przyspać winien należny mu udział w bogactwie, a celem, do którego dążyć należy, jest uzgodnienie podziału dóbr stworzonych z dobrem wspólnym lub zasadami sprawiedliwości społecznej, bo straszliwa przepaść między garścią przebogatych, a masą biednych świadczy o bardzo poważnych brakach ustrojowych, co zresztą czuje każdy społecznie wrażliwy człowiek”. (Por. „Quadragesimo anno”, Rozdział „Principium directum iustae attributionis”). To raczej dążące dziś do wszechwładzy państwa stwarzają merkantylizm jako swe narzędzie działania.

Niewiara i materialistyczny pogląd na świat stanowią główną przyczynę zachwiania równowagi społecznej przez nowoczesny kapitalizm. Doktryny bowiem, które negują odpowiedzialność wiecz-

bawiał łaskawości Cezarów, aniżeli przesładował przez nich zarządzanych. Najbardziej niebezpiecznymi dla Kościoła byli ci księżęta, którzy twierdzili, iż dają mu protekcję...”

W dalszym ciągu swego artykułu Gay rozpatruje stosunek Kościoła do rządu włoskiego i niemieckiego.

„Pius XI — pisze — w encyklice „Non habbamo bisogno” ze spokojną energią dał do zrozumienia faszystom, że niema zamiaru uznać pretensyj faszystowskich do ubóstwienia państwa. A jednak, mimo tak wyraźnego stanowiska Papieża, niektórzy twierdzili, że Rzym skapitulował ponieważ zgodził się na to, by prawa ewangeliczne zostały ustalone w konkordatach z Mussolinim i Hitlerem. Dziś przekonano się już, że Kościół, zawsze czynny, staje się nieprzejednany, gdy w grę wchodzi zasady, tworzące jego podstawy i autorytet”.

ności za czyny popełnione na ziemi, sprawlają, że człowiek w postępowaniu swem kieruje się jedynie bezwzględem wyrachowaniem. Ale prowadzi do wyżysku ekonomicznego i niesprawiedliwości społecznej”.

Ale mamy nadzieję, że tragiczne doświadczenia, jakie przechodziła ludzkość, wyłonią nowy porządek, który będzie realizacją wielkiej ideał Chrystusowej — podporządkowanie dóbr doczesnych wartościom wiecznym...”

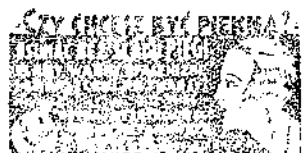
Znamienne, że podobnie przychylną opinię przy dziele katolickiego ekonomisty, jakim jest dr. Fanfani, zamieszcza „Times”, pismo należące do potężnego koncernu angielskiej prasy protestanckiej.

Zajęcia uboczne policjantów.

Wydane zostało zarządzenie w sprawie zajęć ubocznych oficerów i szeregowych P. P. Wszelkie zajęcia uboczne, przynoszące korzyść materialną, wymagają uprzedniego zezwolenia władzy przełożonej. Udzielenie takiego zezwolenia uzależnione będzie od decyzji Głównego Komendanta Policji.

Komunistów obłano smolą i oblepiono pierzem.

W Santa Rosa (w Kalifornii), tłum złożony z 300 osób zaatakował kilku miejscowych komunistów oblewając ich smolą i oblepiając następnie pierzem. Trzech komunistów pobito, a jednego gazem łzawiącym zmuszono do opuszczenia swego mieszkania.



NIERAD.

Z mroku do światła.

POWIEŚĆ

Po skończeniu nauk teologicznych i wświęceniu na kapłana, ks. Ignacy Bożyński mianowany został misjonarzem w Aurorze. Od wieźli do Uranji młodego misjonarza ojciec wraz z Antosem, który wtedy studiował na politechnice. Ponieważ w tym samym czasie wyjeżdżała z Lechoni nowa partja kolonistów nad górną Francję pod przewodnictwem Adama Bronskiego, przeto i on postanowił odwiedzić po drodze Aurorę, namówiwszy w ostatniej chwili Wolgina. Nie zabrakło w tej wycieczce i starego Mateusza. Tak więc nawiedzili wspólnie Aurorę wszyscy główni uczestnicy pamiętnej z przed dziesięć lat wyprawy uralskiej, która zdecydowała o przyszłości młodego Bożyńskiego, a pośrednio o losach świata aryjskiego.

W Aurorze żyli jeszcze wszyscy znajomi podróżników: pochylony wiekiem ks. Andrzej, dawny król, zgrzybiały starzec — przyjaciel niegdyś Ignasia i wszyscy trzej misjonarze.

Odrodzony świat aryjski, pozbywszy się największego wroga, który przez dwa tysiące lat zatrwał mu ducha, kroczył naprzód po nowej drodze w zgodzie i wzajemnej miłości wszystkich narodów. Choć we wszystkich państwach rozwinął się i utwierdził kierunek narodowy, nazywany niegdyś pogardliwie nacjonalizmem, a nazywany tak przez największych

183

nacjonalistów świata, żydów, nie było jednak nigdzie żadnych tarć pomiędzy narodowościami, zamieszkałymi jedno państwo; dawna nienawiść zżwiastyczna zginęła gdzieś bez śladu. A stało się tak dlatego, że wszelkie nieporozumienia między ludźmi i narodami regulowała królowa cnota, miłość ewangeliczna. Starsi ludzie, którzy stawili długie lata na zawziętych walkach z rzeczywistymi albo urojonymi wrogami swego narodu, nie mogli teraz pojąć, jak można było tyle zużywać energii na rozwiązywanie nierozwiązalnych, zdawało się, trudności, podczas gdy wcielenie w życie ideałów chrześcijańskich rozwiązywało je tak łatwo ku powszechnemu zadowoleniu.

Handel i przemysł, uwolnione od oszukiwanych metod, jakimi zaprawiło je żydostwo, rozwinęły się na zdrowych podstawach, zapewniając uczciwy zarobek wytwórcom i nie obciążając konsumentów wysoką ceną za produkt, albowiem wielki wyszukiwacz pracy ludzkiej, pośrednik żydowski, przestał istnieć. Zanikły całkowicie bandyckie operacje giełdowe i bankowe, które przedtem bywały dla nie liczących jednostek bez sumienia źródłem bogactwa, a dla milionów źródłem nędzy.

Gdy wynikły spory między narodami, załatwiał je albo same strony zainteresowane, albo Stolica Apostolska, albo wreszcie, w wypadku większych zwikłań, Rada Narodów. Wprawdzie na jej ostatniej sesji delegaci uznali tę instytucję za zbędną, jednakże, po przeprowadzeniu dyskusji w parlamentach i prasie, uznano w następnym roku istnienie Rady Narodów za pożyteczne, z tą wszelako zmianą, że nie będzie ona instytucją stałą, lecz tylko zbier-

ać się będzie na wypadek gwałtownej potrzeby. W tym celu każdy kraj wybierał co trzy lata delegatów, którzyby zawsze byli gotowi do wzięcia udziału w zebraniu Rady.

Przyszłość okazała niebawem, że pomysł ten był bardzo rozstrzypny.

Z pośród wszystkich narodów chrześcijańskich, objętych prądem odrodzenia, był jeden naród, który nie przystosował się szczerze do nowej atmosfery, jaka zaplanowała w świecie aryjskim. Był to naród gremiański. Pozornie Gremianie zdawali się zachowywać więcej od innych nowym stanem rzeczy, najgłośniej też zachęcali wszystkich do ogólnego rozbrojenia, bo czasy wojen, według nich, skończyły się bezpowrotnie. Wiele narodów, tych zwłaszcza, które nie miały z Gremianją bezpośredniej granicy, uwierzyło chętnie głosom gremiańskim, więc zaczęły się i same rozbrajać i nawoływać inne państwa do rozbrojenia. Gdy państwa sąsiadujące z Gremianją nie okazywały wielkiej ochoty do pójścia za tem wezwaniem, doszło w pewnej chwili do poważnych nieporozumień między rządami; w końcu jednak, dzięki wpływowi Stolloy Apostolskiej, nienawiści zostały zażegnane, i wszystkie państwa obiecały wstąpić na drogę rozbrojenia. Sąsiedzi jednakże nie przedstawiali w dalszym ciągu śladu baczności wewnętrznych stosunków w Gremianji. A tam działały się naprawdę rzeczy, dające dużo do myślenia.

(c. d. n.)

KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Wtorek 27 sierpnia — Przenies. św. Kaz.
Środa 28 sierpnia — Augustyna.
Czwartek 29 sierpnia — Ścieśle św. Jana

Dyżury aptek

Wtorek 27.VIII — apt. Betley'a.
Środa 28.VIII — apt. Śmigilewskiego.

Muzeum Bieckajskie

Wstąpienie codziennie od godz. 10—12 i od 16—18 w dni świąteczne w godz. od 12 do 13 oraz od 16—18

Biblioteka

Biblioteka parafialna i Szkoła (Kościuszki 6) otwarta jest codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturalny (Rynek Kałoniczny 8.)

Dział Przyrodniczo-Ludoznawczy (Rynek Kałoniczny 2 dom pod „Opactwem”) w okresie wakacyjnym zwiedzanie mogą po przedpłaconiu porozumieniu przybywające do Płocka osoby i wycieczki.

Kino „Nowości”

Wczoraj, dziś i jutro o 8.30: „Kuszenie szatana”.

Temperatura

Wczoraj: 12 + 32, dziś: 19 + 24

Wiadomości połączone

■ Dyrekcja Prywatnej Żeńskiej Średniej Szkoły Zawodowej B. Jarząbkówny w Płocku podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy w terminie powołanym rozpoczną się dnia 2 września w lokalu szkoły (ul. Kościuszki 6), od godz. 10 ej rano.

■ Kampania przedwyborcza. Mimo zastrzeżeń premiera Świątki, by nie urządzać partyjnej agencji przedwyborczej, w ostatnich dniach w Płocku BB rozpoczęło intensywniejszą agitację. Znamienne było zebranie wśród rzemieślników. Wyszła znów jest sprawa przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Włocławka do Płocka. Tykrotnie już tę sprawę poruszano, charakterystyczna rzecz, zawsze przed wyborami. Po wyborach sprawa przeniesienia Izby idzie znów w zapomnienie... Gdyby sprawa ta brana była rzeczywiście w „szczer” sposób, to Izba Rzemieślnicza już dawno powinna była być w Płocku. Czy nie łatwiej byłoby ogłuszać laktem dokonany?

■ Nowe umundurowania letnie w policji. W sezonie letnim r. b. ukazały się nowe umundurowania letnie policji. Są to mundury garbacinowe, koloru granatowego. Odcierane mundury mają kieszenie górne na wierzchu, mankiety u rękawów krojone w zab. Szeregowi noszą kieszenie wewnętrzne i rękawy jednostajne. Czapki białe w policji ładowej zostały zniszczone, gdyż okazały się niepraktyczne. Przestępca mógł łatwo po czapce poznać policjanta, zwykle łatwiej uchodził. Białe czapki jedynie mogą nosić policjanci moracy i rzecznicy. W Płocku nowe mundury ma dopiero kilku policjantów.

■ Za handel w niedzielę pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

działności karnej Fela Żelazniak w Radziwiu (Kolejowa 9) i Szymon Czyżyk (Szeroka 4).

■ Tamowali ruch pieszcy na ulicy w Płocku i za to powódzowali do kronik policyjnych. Oto ich nazwiska: Zofia Saltys (Szeroka 36), Nóch Szmiaga (Synagogalna 4), Szymon Cynaberg (Bielecka 14), Lejzor Morgensztern (Szeroka 14), Rubin Pander (Sienkiewicza 22) i Fiszal Gijzer (Szeroka 11). Po protokole przyjdzie kara, która może ich przekona, że ruchu tamować niewolno.

Chcemy przy tej okazji zwrócić uwagę na ulicę Szeroką. Przejście tą ulicą, w pewnych zwłaszcza godzinach, jest wprost niepodobnie.

■ Obowiązujący fakt. Tykrotnie pisaliśmy już o łamaniu przez żydów przepisów o odpoczynku niedzielnym. Świeżo mamy do zanotowania nowy fakt.

W kościele św. Barthomeja odbyła się w niedzielę uroczysta doroczna uroczystość odpustowa. Ołóż w godzinach popołudniowych, kiedy w kościele św. Barthomeja odbywały się uroczystości nieszpory i procesja z Najśw. Sakramentem, ze spichrza tuż obok kościoła tykował najswobodniej na wóz zboże, które wywoził do Kutna na młyn. Pomimo, że była to niedziela i że w tym czasie odbywało się tuż obok w kościele uroczyste nabożeństwo...

Gdzie właściwie Płock się znajduje: w Palestynie czy chrześcijańskiej jeszcze Polsce? Takie bezcelne lekceważenie przez żydów naszych świąt nie powinno uchodzić zażenowaniem. Chyba mamy prawo domagać się, by żydzi szanowali nasze przepisy państwowe i chrześcijański charakter naszych świąt.

Prosimy Szan. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty za WRZESIEŃ.

Żeglarze ślasy w Płocku.

Wczoraj przybyli do Płocka ślasy żeglarze: Jan Beyer, Norbert Drops, Waldemar Antek i Eryk Vogel. Żeglarze ci wyruszyli z Wielkich Hajduk na żaglowce własnej budowy przez Kraków, Sandomierz, Puławę, Dęblin, Warszawę, Modlin, i wczoraj przybyli do Płocka, skąd po zwiedzeniu miasta i krótkim wypoczynku wyruszyli w dalszą podróż na Włocławek Toruń, Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk do Gdyni.

Prywatna Żeńska Średnia Szkoła Zawodowa

B. JARZĄBKÓWNY w Płocku (Kościuszki 6)

przyjmuje jeszcze zgłoszenia na rok szkolny 1933/36. Szkoła poza nauką w zakresie 6 klas gimnazjalnych przygotowuje uczennice do takich zawodów jak: krawiectwo, damskie i dziecięce, bielizniarstwo, gospodarstwo domowe. Kandydatki przyjmowane są po ukończeniu 7-klasowej Szkoły Powołkowej, w wieku od lat 14 do 17-ku.

Oplata za naukę wynosi rocznie 150 zł, na materiały do robót 5 zł. miesięcznie i 3 zł. miesięcznie na produkty do gotowania. Przy zgłoszeniach należy załączyć świadectwo urodzenia, świadectwo lekarskie i świadectwo ukończenia Szkoły Powołkowej. Egzamin wstępny dla zgłoszonych odbywa się w dniu 2 września b. r.

Szkoła mieści się w wygodnym, pięknym i do potrzeb szkolnych przystosowanym lokalu. Dla zamieszkałych jest na miejscu Internat. Warunki wychowawcze i higieniczne pierwszorzędne.

Bliszych informacji udziela Kancelaria Szkoły (Płock, Kościuszki 6) codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 9 do 15-tych.

Prywatna Szkoła Powszechna Koedukacyjna

H. Szczycińskiej i A. Waśniewskiej

przyjmuje zapisy od dnia 17-go bm.

Kancelaria czynna w godz. od 8-ej do 13-ej.

Kolegjalna 20-a I-sze piętro.

Zarządzenie władz K.S.M. wobec wyborów

Władze Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej diecezji płockiej wydały do podległych sobie oddziałów lokalnych, rozstawionych po terenie całej diecezji, zarządzenie następującej treści:

Ze względu na bliski termin wyborów do Sejmu i Senatu przypominamy Oddziałom, że w myśl art. 3 statutu, który brzmi: Stowarzyszenie stoi poza i ponad partiami politycznymi — organizacja nasza nie może w jakikolwiek sposób angażować się w kampanię wyborczą.

W szczególności nie może organizacja (na wszystkich stopniach) podpisywać odezw (afiszów) wyborczych, nie może urządzać ani

zwolywać zebrań wyborczych, nie może też dopuszczać do agitacji wyborczej ani w ogniskach ani przy jakikolwiek innej sposobności prac organizacyjnych. Nie wolno także wnosić tematu wyborów na zebrania organizacyjne w formie agitacji partyjnej.

Natomiast poszczególni członkowie, wolni w sprawie wyborów jako obywatele, powinni głosować na kandydatów, o których są przeświadczeni, że będą oni popierać interesy katolickie i państwowe.

Pan Wojewoda w Płocku

Wczoraj bawił w Płocku Wojewoda warszawski, p. Nakoniecznik-Kłukowski. Podczas pobytu swego w Płocku p. Wojewoda przeprowadził konferencję z przedstawicielami płockich władz.

Popołudniu p. Wojewoda złożył wizytę Arcybiskupowi diecezji J. E. Ks. Arcybiskupowi Nowowiejskiemu.

Kapitał utłoka młody, kawaler z praktyką rolą, za otrzymanie posady w majątku w charakterze administratora. Wiadomość w Admin. pod „Kapitał”.

RADJO.

Środa 28 sierpnia.

Program poranny od godz. 6.30 do godz. 8.00.

12.05 Dziennik połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.30 Koncert. 16.00 „Wracamy do miasta”. 16.15 Muzyka taneczna. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Recital śpiew. 17.25 Recital skrzypcowy. 18.00 „Szary kapelus”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Jak to woda kwitnie” — pog. dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.50 „Samolot szybowiec i balon widziane z ziemi”. 20.00 „Jak polować na kuropatwy”. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert. 22.00 Wiadomości sport. 23.00 Komunikat meteorologicz.

Czwartek 29 sierpnia.

Program poranny od godz. 6.30 do godz. 8.00.

12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Utwory fortep. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.30 Zespół kameralny Niny Mańskiej. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Koncert. 18.00 „O wydawnictwach Instytutu Śląskiego 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.45 Muzyka (płyty). 19.30 Fantazje operetkowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicza. 20.10 Koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert. 22.00 Transm. z I-szej podróży S/M „Płuski” z Trilestu do Gdyni. 22.30 Wiadomości sportowa. 23.00 Komunikat meteorologiczny.

Z MAZOWSZA PŁOCKIEGO

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

Uroczystości w Solcu i Sokołowie.

Sokołów buduje Dom Katolicki.

Z Gostynina wyjechał JE. ks. Biskup Weimański do Solca. Parafia to mała i uboga. Dwadzieścia już prawie lat rządy parafii sprawuje ks. prob. Józef Radziukin. W czasie tym trzeci raz wita w swej parafii Biskupa. Następnie Apostołów. Skromnie, ale za to tem serdeczniej powitano Księcia Kościoła, który przybył ich tu umocnić w wierze, podnieść na duchu i zachęcić do Bożego wśród nich życia. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło około 300 osób. Przeważnie dzieci.

Z organizacją przedstawił się tu ks. Biskupowi Kółka Różńcowe, Bractwo Adoracyjne, Trzeci Zakon, oraz Oddziały KSM. żeńskiej i męskiej. Hód swemu Biskupowi złożyła i Siraż Pożarna, zawsze chętna i ofiarna dla spraw katolickich.

Z Solca udał się Dostojny Wizytator do Sokołowa. Już na granicy parafii piękna brama powitała z zieleni. Przed kościołem zgromadziła się cała parafia z ks. prob. Boguckim na czele. Przybywającego Gościa powitali tu przemówieniem: prezes parafialnego Zarządu Akcji Katolickiej i prezes miejscowego Kółka Rolniczego, poczem wprowadzono ks. Biskupa uroczystość do pięknie udekorowanego kościółka. Tak się szczęśliwym zbiegiem okoliczności złożyło, że w roku bieżącym mija 400 lat od chwili oddania kościółka w Sokołowie do kultu Bożego.

„Budowali ją w stal zakuci rycerze, którzy w jednym ręku trzymali różaniec święty, a w drugim dzierżyli miecz ku obronie Ojczyzny i Wiary katolickiej” (z przemówienia powitalnego). Razem z tą starą świątynią żywą wiarę przodków zachowali parafianie sokołowscy, a dowodem tego jest gorliwość w służbie Bożej w szeregach codziennym życiu, dowodem tego jest i obecna wizytacja pasterska. A co było najbardziej pocieszającym widokiem — to młodzież i dzieci. Widać, że gorliwy ks. prob. Bogucki tę młodzież i dzieci otacza szczególną opieką. Rzadko też w parafjach jest takie uświadomienie katolickie wśród dzieci i młodzieży, jak w Sokołowie. Z radością i dumą słuchało się pewnych i śmiałych odpowiedzi podczas katechizacji. Roztropne i jasne odpowiedzi padały na najtrudniejsze nawet pytania.

A inna rzecz, którą w Sokołowie należy podkreślić — to zorganizowanie życia katolickiego. Akcja Katolicka ma tu wszystkie swoje stowarzyszenia: kobiet, mężczyzn, młodzieży żeńskiej i męskiej. Poza tem jest i pracuje szereg organizacji religijnych.

A wszyscy wpatrzeni, są jak w

najlepszego ojca, w swego ks. proboszcza. Bo też trzeba powiedzieć, że ks. prob. Bogucki oddał się swej parafii całą duszą. Mieszkanie ks. proboszcza otwarte jest dla wszystkich. Tu odbywają się też wszystkie zebrania, tu radzą poszczególne organizacje nad ożywieniem ducha Chrystusowego w parafii. Przy tem rozroście życia zorganizowanego w parafii dotkliwie daje się we znaki brak Domu Katolickiego. Ale i o tem niestrudżony proboszcz pomyślał. Z drobnych ofiar zebrał pewną sumę i zakupił już wapno na budowę Domu Katolickiego. Wizytacja obecna posunęła sprawę poważnie naprzód. Miejscowy ziemianin, p. dyr. Grosman, widząc takie owoce zorganizowanej pracy, przyobiecał przyjąć z wydatną pomocą w budowie Domu Katolickiego. Przyrzekł, że da od siebie wszystką cegłę, kamienie i inny materiał budowlany, jakiego będzie potrzeba. Wśród parafian sokołowskich hojny dar p. dyr. Grosmana wzbudził ogromną radość i entuzjazm. I nie dziwnego — mieć będą własny Dom Katolicki. Tak wydatną i ofiarną pomocą w budowie Domu tego p. dyr. Grosman sprawie katolickiej odda wielką usługę.

K. K.

„Gdyby nie wiara w Boga,

stałoby się komunizmem!”...

Głośny dziś we Francji przywódca potężnej organizacji „Ognistej Krzyża”, pułkownik de la Roque, w wywiadzie, zamieszczonym w ostatnim numerze paryskiego przeglądu: „Rzeczy widziane” (Va) oświadczył m. in.:

„Co do mnie, to mógłbym być równie dobrze komunista... Gdyby nie wychowanie, które mi zapewniło te dwie gruntowne zasady, jakimi są — religia i ojczyzna, to widok niesprawiedliwości pchnąłby mnie do komunizmu!”

To znamienne oświadczenie potężnego dziś przywódcy patryjstycznej Francji wywołało w prasie szeroki odzew. Paryskie czasopismo „Le Franciste” zamieszcza z tego powodu wyznaczenie znanego działacza Marcela Bucard, który w artykule „Sous un Ideal Supérieur”... podobnie mówi:

„Jest rzeczą zrozumiałą, że w dzisiejszych czasach krzyczącej niesprawiedliwości najeźdźcy uczciwy człowiek mógłby stać się rewolucjonistą i komunista, nie jako wyznawca doktryny, ale jako zrozumiowany i zbuntowany przeciwko

Zatwierdzony przez władze szkolne

Internat dla dziewcząt

przy Zakładzie św. Wincentego i Paulo „Caritas” w Płocku, Sienkiewicza 34

przyjmuje na stancje uczenice.

Warunki dogodne. Pomoc naukowa na miejscu. Opieka moralno - religijna zapewniona.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NEUVOSIN
R.M.S.W. N°1589
Z KOGUTKIEM
ZA SRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPY PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE BÓLE
ZADACIE W APTEKACH PROSZKOWYCH
ZE ZMIANĄ KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Pamiętaj

o ubogich — złóż ofiarę na

„Caritas”.

„DALANTPOL”

T.J. Czapliński

Płock, Grodzka 2

poleca

po cenach konkurencyjnych
wielki wybór KOŁORATEK
różnych wysokości oraz prze-
pisowe KURTKI SZKOLNE

Oczy to skarbi

Okulary, binokle, lorgnony,

z najlepszymi szklami ściśle p/g
recept W. P. Lekarzy Okulistów
otrzymasz jedynie w firmie
chrześcijańskiej

A. WIŚNIEWSKI

Płock, Kolejowa 13.

Duży wybór futerałów. Reperacja
na poczekaniu. Najniższe ceny.

Ogłoszenia drobne.

Place budowlane i ogródki
przy now-
wej ulicy do stacji Płock — Siepe,
telefon 10-41, od godz. 10 — 11
i od 14 do 16.

Pokój z przedpokojem do wynajęcia: 3-go Maja 29 m. 2

Bielizniarka w średnim wieku, inteligentna
poszukuje pracy przy reperacji
bielizny — tylko za życie. Wiadomość
w Administracji „Głosu”.

Poszukuje dużego pokoju z
kuchnią lub dwóch
pokoi. Oferty kierować do „Głosu
Mazowieckiego”.

WODY mineralne szlache
możecie przygotować w domu,
posiadając

tabletki musujące

GASECKIEGO:

Vichy, Karlsbad, Ems, Kissinger,
Bilin i inne.

Szukasz mieszkania?

Ogłoś to w „Głosie Mazowieckim”.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy
w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza 20 gr., w tekście 15 gr.
Prenumerata miesięczna 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemce

Oficyna w drukarni f. B-els Detrychowie w Płocku.